

# EXPRES



Nr. 3 (1273)

ROK V.

## ILUSTROWANY

WTOREK

# Boją się prawdy o Polsce!

## Władze brytyjskie w Berlinie uniemożliwiają otwarcie wystawy polskiej

Polska misja wojskowa zwróciła się w czerwcu 1949 r. do brytyjskiej Komisji Kontroli w Berlinie zawiadomieniem, że polskie Biuro Informacji Prasowej (B.I.P.) w Berlinie wynajęło przy Kurfürstendamm w brytyjskim sektorze Berlina lokal na urządzenie stałej wystawy, obrazującej życie w Polsce.

Brytyjska Komisja Kontroli odmówiła zgody na zatwierdzenie wynajmu tego lokalu, zasłaniając się „brakiem pomieszczeń w Berlinie”.

Polska misja wojskowa wyjaśniła, że nie żąda dodatkowego przydziału lokalu i że bez trudności znalazła lokal do wynajęcia na zasadzie normalnej umowy. Brytyjska Komisja Kontroli nadal trwa przy argumentacji o braku pomieszczeń, który „jest główną przyczyną odmowy”.

W końcu szef polskiej misji wojskowej wystosował do zastępcy brytyjskiego gubernatora wojskowego generała Mac Leana notę, przytaczając fakty, wyraźnie zdające kłam twierdzeniu władz brytyjskich, że „nie ma pomieszczeń wolnych dla wystawy” i prosił o zgodę na jej urządzenie.

W odpowiedzi dowódca brytyjskiego sektora Berlina gen. Bourne nadesłał pismo stwierdzające, że istnieją jeszcze „dodatkowe przyczyny”, z powodu których urządzenie tej wystawy jest „niepożądane” w brytyjskim sektorze Berlina.

## Komitet Słowiański w Polsce i ZSRR

### wymieniły noworoczne depeze gratulacyjne

Z okazji Nowego Roku nastąpiła wymiana depeze gratulacyjnych między Komitetem Słowiańskim ZSRR a Komitetem Słowiańskim w Polsce.

W depezie przysłanej przez Komitet Słowiański ZSRR na ręce prezesa Zarz. Gł. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czytamy m. in.:

„Zyczymy wam i waszym współpra-

cownikom dalszego powodzenia w pracy nad pogłębieniem przyjaźni narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim, która jest gwarancją dalszego rozwoju i rozkwitu silnej i niepodległej Polski Demokratycznej”.

W depezie Komitetu Słowiańskiego w Polsce czytamy m. in.:

„Wszystkim narodom radzieckim życzymy dalszych wspaniałych wyników w pracy na drodze do komunizmu oraz w dalszej pracy nad wzmocnieniem przyjaźni między słowiańskimi narodami oraz narodami innych państw demokracji ludowej, która to przyjaźń stanowi bastion wielkiego obozu pokoju i postępu, któremu wy przewodzicie i którym kieruje genialna myśl wielkiego Chorażego pokoju, Generalissimusa Stalina”.

## Wymiana depeze

### między gen. Swoobodą o marsz. Rokossowskim

Z okazji Nowego Roku minister Obrony Narodowej Czechosłowacji gen. Swooboda wystosował depezę z życzeniami do Marszałka Polski Rokossowskiego.

Odpowiadając na życzenia, Marszałek Rokossowski wystosował do gen. Swoobody depezę, w której m. in. stwierdza:

„Jestem głęboko przekonany, że 1950 rok przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących Wojsko Polskie z Armią Czechosłowacką, do dalszego wzmocnienia potężnego frontu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele”.

## PREMIE DLA PRZODOWNIKÓW PRACY Z KAMIENIOŁOMÓW DOLNOŚLĄSKICH

Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego nagroził specjalnymi premiami trzech wielokrotnych przodowników pracy z kamieniołomów dolnośląskich: Karola Eysienia ze Strzelina, Michała Bartosika ze Strzeblowa i odznaczony ostatnio orderem „Sztandar Pracy” II kl. Edwarda Maciejewskiego ze Strzegomia.

Trzej przodownicy przyczynili się wybitnie do przedterminowego wykonania robót kamieniarskich przy budowie trasy W — Z.

## NOWE POMYSŁY RACIONALIZATORSKIE.

Spośród wielu pomysłów racjonalizatorskich, ogłoszonych ostatnio przez pracowników pomorskiej odlewni i emalierni w Grudziądzu, na wyróżnienie zasługują usprawnienia, dokonane przez majstra działu mechanicznego ob. Wróblewskiego.

Ob. Wróblewski wykonał m. in. przyrząd przyspieszający dwukrotnie produkcję kurków gazowych oraz usprawnił sposób gwintowania nakrętek do kurków, dzięki czemu produkcja ich wzrosła 6-krotnie. Poważne oszczędności na materiale przyniósł również projekt ob. Wróblewskiego, polegający na wykorzystaniu do produkcji nakrętek — odpadków blachy.

## Z całego kraju

### ROBOTNICZY — DYREKTORAMI W PSS WE WROCŁAWIU

Na dyrektora działu produkcji Powszechnej Spółdzielni Spółdzielni we Wrocławiu został ostatnio wysunięty ob. Tadeusz Puderewski, zatrudniony w tej instytucji dotychczas jako szofer w dziale transportu.

Ob. Puderewski odznacza się wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi.

Na stanowisku dyrektora produkcji cieszy się dużą popularnością wśród załogi pracowników i wykazuje dużą inicjatywę.

Zastępcą kierownika wydziału transportu we wrocławskiej PSS został mianowany również szofer ob. Witkowski, który odznaczył się dużym talentem organizacyjnym i pomysłowością w usprawnieniu pracy.

### „W PAŃSTWOWEJ FABRYCE WAGONÓW WE WROCŁAWIU”



(Z cyklu rysunków wykonanych w Polsce przez postępowego grafika amerykańskiego — Williama Groppera).

## Zmiany personalne w M. O. N.

Z dniem 1 stycznia 1950 r. zostały połączone funkcje I wiceministra Obrony Narodowej i szefa Głównego Zarządu Politycznego W. P.

Dotychczasowy szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. bryg. Mieczysław Wągrowski, został przeniesiony do rezerwy i przeszedł do pracy politycznej poza wojskiem.

Minister Obrony Narodowej w swoim rozkazie wyraził gen. bryg. Mieczysławowi Wągrowskiemu podziękowanie za dotychczasową, sumienną pracę na stanowisku szefa Głównego Zarządu Politycznego WP.

Funkcje szefa Głównego Zarządu Politycznego WP objął wiceminister Obrony Narodowej, gen. bryg. Edward Ochab.

## „Przyjaźń Polski jest dla nas nieodzowna”

# Fala protestów we Francji

### przeciw haniebnemu zamachowi na ambasadę polską

Francuska federacja byłych deportowanych i internowanych wystosowała następujący list na ręce ambasadora R. P. w Paryżu:

„Panie Ambasadorze! Głęboko oburzona za-

machem Federacja nasza zdecydowanie protestuje przeciw podobnym aktom. Federacja prosi Pana, aby w jej imieniu zechciał zapewnić Rząd i Naród polski o całkowitej sympatii.

## Depesze ze świata

Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe pod dowództwem generała Lin-Fen-Chenga wkroczyły na przedmieścia Kunmingu — stolicy najbardziej na zachód położonej prowincji chińskiej — Junnan.

Stały Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosił sprawozdanie z obrad odbytych w Paryżu i Pradze w dniach od 20 do 25 kwietnia 1949 r.

W sprawozdaniu, liczącym 781 stronice i bogato ilustrowanym, podany jest przebieg obrad światowego Kongresu Zwolenników Pokoju oraz ogłoszone są wszystkie przemówienia i depeze gratulacyjne.

Jak donoszą z Teheranu, władze wojskowe i policyjne zaarrestowały szereg osób, które kolportowały ulotki i druki oraz pisali na murach hasła w obronie pokoju i przeciw podżegaczom wojennym. Hasła brzmiały: „nie chcemy wojny ze Związkiem Radzieckim”, „Naród chce chleba a nie armat”.

Amerykański Departament Stanu zamierza wysłać do krajów Ameryki Łacińskiej

misje, dla opracowania spraw wojskowo-gospodarczych. Wysłana już została ekspedycja ekspertów amerykańskich do Wenezueli, którzy zabezpieczyli dla USA złoża uranu. Amerykańska misja w Brazylii dąży do opanowania brazylijskich złóż naftowych i do stworzenia nowych baz militarnych. W całym kraju szerzy się fala protestów przeciw pobytowi w Brazylii amerykańskiej misji wojskowej.

Monarcho-faszystowski rząd grecki prowadzi nadal akcję ostrego terronu. Tyfujące ludzkie ginie w licznych obozach koncentracyjnych, w strasznych torturach, bez sądu i bez oskarżenia a jedynie za swoje przekonania polityczne. Istnieją specjalne obozy koncentracyjne dla małoletnich „przestępców politycznych”. Tortury, zabójstwa i samobójstwa stały się zjawiskiem nagminnym.

Jak donosi z Aten agencja Reutersa, król Paweł utaskawiał czterech ministrów rządu greckiego, który sprawował władzę w czasie okupacji hitlerowskiej. B. minister sprawe dlności Isolakoglu i trzej inni ministrowie, utaskawieni przez króla, zostali skazani w 1945 r. za współpracę z wrogiem na kary więzienia od 10 do 15 lat. Obecnie reszta kary została im darowana.

## Wywiad z Mao-Tse-Tungiem



Agencja TASS podaje wywiad swe go korespondenta z przewodniczącym Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — Mao-Tse-Tungiem.

PYTANIE: Jak przedstawia się obecnie sytuacja w Chinach?

ODPOWIEDZ: Operacje wojskowe w Chinach rozwijają się pomyślnie. Obecnie Partia Komunistyczna i Rząd Centralny Chińskiej Republiki Ludowej przechodzą na tory pokojowego budownictwa gospodarczego.

PYTANIE: Czy na długo przyjechał pan do Związku Radzieckiego?

ODPOWIEDZ: Przyjechałem na kilka tygodni. W pewnej mierze pobyt mój w ZSRR zależy od czasu, w jakim uda się rozstrzygnąć zagadnienia, interesujące Chińską Republikę Ludową.

PYTANIE: Czy można wiedzieć, jakie zagadnienia ma pan na myśli?

ODPOWIEDZ: Do zagadnień tych należą przede wszystkim fakty, jak istniejący układ o przyjaźni i sojuszu między Chinami i ZSRR, sprawa kredytów radzieckich dla Chińskiej Republiki Ludowej, sprawa handlu i układu handlowego między naszymi krajami i inne.

Ponadto zamierzam zwiedzić kilka okręgów i miast Związku Radzieckiego, aby bliżej zaznajomić się z budownictwem gospodarczym i kulturalnym w państwie radzieckim.

## Togliatti powrócił do Rzymu

Generalny sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej — Togliatti powrócił w dniu 1 bm. do Rzymu. Togliatti oświadczył dziennikarzom, że jest niezwykle zadowolony z podróży do ZSRR oraz z przyjęcia, zgotowanych delegacji włoskiej, zarówno w Moskwie jak i w Warszawie oraz w Pradze.

„Unita” zamieściła noworoczne życzenia Togliatti'ego, przesłane z Warszawy do robotników włoskich. „Z imponujących obchodów ku czci Towarzystwa Stalina — pisze Togliatti — zrodził się nowy apel o braterstwo ludów i współpracę dla obrony i utrzymania pokoju. Oby rok 1950 stał się rokiem zwycięskiej walki o pokój. Są to najlepsze życzenia, jakie złożyć można wszystkim Włochom”.

## Chłopi włoscy zajmują odłogi

Walka małorolnych i bezrolnych chłopów we Włoszech o przyznanie im nieuprawnionych gruntów rozszerza się na nowe działy ce kraju. W Maremma w Toskanii chłopcy zajęli 3 tys. ha ziemi. W prowincji Lecce w Apulii bezrolni i małorolni odnieśli po trzydziestodniowej walce poważny sukces w formie przyznania im 25 tys. ha ziemi.

Wierni przyjaźni polsko - francuskiej, członkowie Federacji składają ludowi polskiemu najlepsze życzenia osiągnięcia dalszych sukcesów w wielkim dziele, które bohaterzki Naród polski podjął w imię postępu, szczęścia i pokoju”.

Związek Francuzów — b. więźniów Oświęcimia skierował do ambasadora R. P. w Paryżu — Putramenta następujący list:

„Panie Ambasadorze, związek nasz pragnie wyrazić swoje oburzenie z powodu zamachu na gmach ambasady polskiej w Paryżu.

Pozwalamy sobie jednocześnie złożyć narodowi polskiemu oraz Panu osobiście najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku”.

Mieszkańcy paryskiej dzielnicy Contrescarpe uchwalili następującą rezolucję:

„Mieszkańcy dzielnicy Contrescarpe pragną wyrazić swe oburzenie w związku z zamachem dokonany na ambasadę polską w Paryżu.

Zebrani protestują przeciwko niedostatecznemu zabezpieczeniu ambasady przez władze francuskie przed groźbą, jaką stanowią pewne ugrupowania francuskie i zagraniczne, uprawiające prowokację i szpiegostwo.

Mieszkańcy Contrescarpe z okazji Nowego Roku wyrażają raz jeszcze swoje głębokie przywiązanie do Polski Demokratycznej, która przyjaźń dla Francji jest nieodzowna”.

# Interesy ludzi pracy

## zabezpiecza i gwarantuje ostatnia uchwała Rady Ministrów

Ogłoszona wczoraj uchwała Rady Ministrów w sprawie zmiany plac oraz niektórych cen i taryf ma doniosłe znaczenie z punktu widzenia dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Wiemy, że rok 1950 jest pierwszym rokiem 6-letniego Planu, który będzie okresem wzmoczonej rozbudowy i przebudowy Polski na jej drodze do socjalizmu. Uchwała rządowa więc, wydana w przełomowym momencie przejścia od okresu planu trzyletniego do 6-letniego, stanie się instrumentem, który zezwoli na usprawnienie naszej gospodarki i przyspieszy jej rozwój, stanowiąc ważny etap w prawidłowym kształtowaniu się cen.

Na czym polega właściwie zdrowa i prawidłowa polityka cen? Otóż, aby zapewnić normalny rozwój przedsiębiorstwom, cena towaru powinna pokrywać koszty własne i zawierać pewien zysk niezbędny do dalszego rozszerzenia produkcji. Poza tym musi być zachowany odpowiedni stosunek pomiędzy cenami produktów rolniczych a artykułów przemysłowych, wytwarzanych przez państwo i spółdzielczy sektor naszej gospodarki. Następnie system cen powinien wpływać decydująco na konsumpcję artykułów i kształtować ją w pożądanym kierunku z uwzględnieniem deficytowego charakteru niektórych materiałów i surowców zwłaszcza sprowadzanych z zagranicy. Wreszcie musi on regulować w odpowiedni sposób popyt, tak aby nie naruszyć równowagi rynku.

Najlepszym przykładem konieczności zastosowania powyższych, słuszych zasad jest kalkulacja cen materiałów budowlanych i wyrobów hutniczych, które jako najważniejsze do odbudowy naszego kraju w ubiegłym roku były sprzedawane po specjalnie niskich cenach. Te same względy wpłynęły na utrzymanie niskich opłat w kolejowej taryfie towarowej. Obecnie jednak chcąc budować nasz Plan 6-letni na zdrowych zasadach, musimy doprowadzić do tego, aby te przedsiębiorstwa i zakłady pracy, które korzystały ze specjalnych ulg, pracowały normalnie i rentownie na rzeczywistym fundamencie rozrachunków gospodarczych.

Jednakże korekta cen wyrobów przemysłu hutniczego, mineralnego i podniesienie taryfy towarowej będzie niewątpliwie bodźcem do walki o systematyczne obniżanie kosztów własnych, a więc w konsekwencji ceny produkowanych przez te przemysły artykułów.

Istotne znaczenie z punktu widzenia masowego konsumenta ma zmiana cen mięsa, tłuszczu wieprzowego i przetworów mięsnych oraz niektórych materiałów włókienniczych.

Jak już podawaliśmy wczoraj, podwyżka ta jest uzasadniona faktem, że dotychczas Rząd musiał dopłacać olbrzymie sumy do ceny żywności, płaconej rolnikom w ramach akcji „H”. Utrzymanie takiego stanu rzeczy na dłuższą metę nie było możliwe, tym bardziej, że z tej dopłaty ze skarbu państwa korzystał nie tylko świat pracy, ale również elementy kapitalistyczne w mieście i na wsi.

Jeśli chodzi o towary włókiennicze, to wobec faktu, że ich produkcja oparta jest na surowcu importowanym w dużej części z zagranicy za funty i dolary, musimy surowcami tymi gospodarować jak najoszczędniej i nie możemy pozwolić, aby spekulanci wykupowali tkaniny i później sprzedawali je po dużo wyższej cenie konsumentom. Podwyżka cen artykułów włó-

kienniczych nie jest dlatego równomierna i objęła przede wszystkim w poważnym stopniu materiały luksusowe z czystej wełny, podczas, gdy szereg tańszych wyrobów włókienniczych pozostaje po starych cenach.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę 5-procentową podwyżkę plac i zwiększenie zasiłków rodzinnych o 250 zł dla najmniej zarabiających na każde dziecko, oraz zmianę stopy podatkowej, to zobaczymy, że ta podwyżka pokrywa z nawiązką wydatki spowodowane zmianą cen artykułów przemysłowych i mięsa.

Tak więc decyzja Rządu o zmianie cen i plac została przeprowadzona w ten sposób, aby najżywniejsze interesy szerokiego społeczeństwa były w całej pełni zabezpieczone i zagwarantowane.

## Wielka ofensywa na odcinku budownictwa

# Racjonalizatorzy i nowatorzy

### nawiązują ścisły kontakt i zacieśniają współpracę

Dla uczczenia 70-letniej rocznicy urodzin Józefa Stalina, Instytut Techniki Budowlanej postanowił niezwłocznie przystąpić do realizacji uchwalonego przez VI Zjazd Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budowlanych w Gdańsku postulatu zbliżenia nauki do placu budowy.

Wydelegowani przez Związek racjonalizatorzy i nowatorzy metod pracy w budownictwie zostaną włączeni do odpowiednich Komisji Naukowych Instytutu, by wspólnie z naukowcami przyczynić się do rozwoju budownictwa polskiego bazującego na doświadczeniach i postępie budownictwa radzieckiego.

Instytut zorganizuje stałe okresowe spotkania racjonalizatorów i nowatorów budownictwa na terenie Instytutu, mające na celu: zapoznanie ich z urzędami i pracami Instytutu i przedyskutowanie aktualnych problemów budownictwa, a przede wszystkim zagadnień, będących przedmiotem prac Instytutu.

Instytut udostępni za pośrednictwem Związku racjonalizatorom i nowatorom budownictwa możliwość współdziałania przy wykonywaniu ciekawszych prac badawczych celem stworzenia im przez to szerszego podłoża dla ich pomysłowości i wynalazczości i wykorzystania ich praktycznej znajomości rzeczy przez Instytut.

Poza tym zorganizuje się kursy dla instruktorów szkolnictwa budowlanego w zakresie nowych materiałów budowlanych i nowych metod budowania.

Szczególnie dużą wagę przywiązuje Instytut i Związek do wprowadzenia metod oszczędzania materiałów na budowach, a przede wszystkim w zakresie drewna usługowego.

Instytut zorganizuje obsługę filmową ciekawszych prac pionierskich w wytwórczości materiałów budowlanych i w wykonawstwie budowlanym celem wykorzystania zebranych w ten sposób materiałów dokumentarycznych w akcji szkoleniowej i na zebraniach związkowych pracowników budowlanych.

## Nowe sukcesy nauki Mieczurina

# Owoce odporne na mróz

### wyhodowali uczniowie wielkiego uczonego

Rok 1949 był okresem dalszych sukcesów Centralnego Laboratorium Genetycznego im. Mieczurina, które wyhodowało nowe wspaniałe gatunki owoców i jagód, przystosowane

dla obszarów klimatu kontynentalnego. Uczniowie wielkiego uczonego rosyjskiego Iwana Mieczurina kontynuowali w roku 1949 prace, rozpoczęte przez wielkiego odkrywcę. Zbadano ponad 60 gatunków mączniczkowych jabłoni i oddano je następnie radzieckim kolegom centralnym i północnym okręgów kraju. Gatunki te są niezwykle odporne na mrozy.

Jednocześnie pracownicy Instytutu wyhodowali nowe gatunki odpornych na chłody i mróz dyni, arbuźów, porzeczek, gruszek, agrestu itd. Laboratorium Genetyczne współpracuje ściśle z kolehozami, pomagając im w oswajaniu nowych kultur.

CENTRALNY ZARZĄD  
PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO  
atrudni:  
**PALACZA**  
do centralnego ogrzewania  
**MASZYNISTKI**  
Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny CZPS, — Łódź, ul. Piotrkowska 260. 2-u

## Codzienna nowelka „Expressu”

# Zwycięstwo

(Opowiadanie staro-albańskie)

Kiedy Umr-bej Toptani oddawał swoją córkę Melitę młodemu Feizo-bejowi Zowalini, był doszczętnie zrujnowany. Nic nie zostało z jego olbrzymiego majątku, roztrwonil go przez tamtą ciemnonocną cyganke, — a co gorsza — w całej Albanii mówiono o nim źle.

Umr-bej wiedział dobrze, że swojemu jedynemu synowi Mehmetowi zostawi w spadku tylko niedostatek i ludzką pogardę, a co się tyczy córki... Stary albańczyk nie namyślał się ani przez chwilę, kiedy Feizo-bej poprosił go o rękę Melity, aczkolwiek ród Zowalanich nie mógł się równać ze wspaniałym rodem Toptanich, o którym jeszcze czterysta lat temu pisały kroniki, że po rycersku walczył w obronie swojej ojczyzny.

Feizo-bej był bogaty, młody i przystojny, stary Umr-bej wierzył więc, że Melita pokocha swego męża.

Ale Melita — najpiękniejsza dziewczyna w Siranie — była przytem bardzo dumna. Kiedy dowiedziała się o postanowieniu ojca, udała się do niego i zapytała:

— Dlaczego mnie hańbisz, oddając za żonę temu człowiekowi? Czy godzi się, żeby dziewczyna z rodu Toptani wychodziła za takiego parweniusza, jak ten Zowalini?

Ale Umr-bej odłożył fajkę i mruknął opryskliwie:

## A. Zagoni

— Dałem już słowo, więc stać się musi, jak postanowiłem!

Melita wiedziała dobrze jaką moc ma słowo, dane przez ojca i nie opierała się więcej swojemu losowi. Jednakże w sercu jej zbudziła się głucha nienawiść do młodego Feizo-beja.

Kiedy po ślubie przekroczyła próg mężowskiego domu, dziwiło ją nie jedno, postanowiła jednak traktować wszystko i wszystkich z zimną pogardą.

Dom był urządzony dostatnio, ściany pokryte złościstymi tkaninami, a Melita, siedząc nieruchomo na dywanie, gładziła dłonią sznury perel, które, jako posag, przyniosła z domu ojcystego; nie wiedziała bowiem że ojciec jej już dawno wymienił prawdziwe perły na fałszywe...

Męża swojego widywała rzadko i w ogóle nie pragnęła go widzieć. Zresztą wprost nie wypadłoby, żeby taki marny Zowalini podobał się jej, dumnej córce rodu Toptani, jednego z najslawniejszych w całej Albanii!

Feizo kochał gorąco swoją młodą żonę, a chłód jej przypisywał raczej wrodzonej jej nieśmiałości. Dopiero, kiedy pewnego razu na jakąś nieśmiałość uwagę jego matki, Melita rzekła dumnie: „córce rodu Toptani nie czyni się podobnych uwag!” — Feizo zrozumiał...

Dnie miały a Melita pozostawała

zimna i obca. Nigdy nie okazywała mężowi czułości. Z wyniosłą miną spełniała swoje obowiązki, doglądała służby, a czasem w przystępie dobrego humoru, opowiadała o swoim ojczystym domu, o bogactwie i znaczeniu ojca, o ucztach które wydawał, o pięknych jego ogrodach, o konfiturach, które w domu jej ojca były znacznie smaczniejsze i o winie, które było o wiele słodsze niż tu.

Świekra uśmiechała się wtedy dyskretnie, a Feizo nigdy nie zaprzeczał. On kochał swoją żonę coraz bardziej. Wiedział, że stary Umr-bej dawno już stracił majątek i swoje winnice, że stoczył się na dno, ale szczególnie te ukrywał skrzętnie przed Melitą, nie chcąc jej zasmucać.

Nawet urodzenie się syna nie zmieniło serca Melity. Kiedy świekra chwaliła piękność wnuka, młoda matka rze kła lekceważąco, spoglądając przytem w stronę męża.

— Czy w ogóle jakikolwiek Zowalini może być urodziwy?

Feizo nie odrzekł nic, ale serce jego rozumiało po raz pierwszy że nie zdola pozyskać miłości swojej żony. Był błądy, kiedy wyszedł z pokoju — a Melita po raz pierwszy uczuła skrucę. Zapragnęła, żeby mąż powrócił — lecz milczała.

Miesiąc potem nadeszła wiadomość, że stary Umr-bej umiera.

Feizo, nie namyślając się długo, powierzył opiekę nad synkiem swojej matce, sam zaś odwiózł Melitę do Durazzo.

— Nareszcie będę w swoim rodzinnym domu, nareszcie uirze ojca — mó-

wiła Melita, jednakże serce jej tęskniło za dzieckiem.

W Durazzo oczekiwał ją brat Mehmet — a pierwsze jego słowa brzmiały:

— Nasz ojciec umarł wczoraj. Melita zapłakała gorzko, poczem we troje pojechali dalej.

Mehmet był posępny, nie umiał bowiem znaleźć odpowiednich słów, ażeby oznajmić swojej siostrze, że ojciec przegrał swój piękny dom w kości i umarł w chacie cyganki, która kiedyś wyciągała od niego ostatnie pieniądze. Kiedy jednak znaleźli się na miejscu, Melita zrozumiała wszystko: i wtedy dopiero brat opowiedział jej resztę.

Pogrzeb odbył się zgodnie z krajowymi obyczajami, a kiedy obrzęd żałobny już się skończył, Melita zapytała brata:

— Gdzie jest moje dziedzictwo?

— Nie posiadasz już nic... Dawno już nic nie miałaś — odparł Mehmet.

Wtedy Melita zrozumiała, że nie wniósła swojemu mężowi żadnego posagu, że przestąpiła próg jego domu jako żebraczka.

Przez długą chwilę milczała, a potem zbliżyła się do męża i pochyliła przed nim głowę.

— Znam teraz całą prawdę — rzekła cicho — a także i to, że byłam dla ciebie niesprawiedliwa. Zrozumiałam też, jak bardzo mnie kochałeś. I oto teraz jestem twoją niewolnicą — rzekła i pochyliła się jeszcze niżej.

A serce Feiza napełniała wielka radość. Zrozumiał bowiem, że zwyciężył, że wreszcie posiadał jej miłość. Więc podniósł z ziemi Melitę i pocałował jej dumne czoło.

# Nasze fauly

**BASIA M. Z RUDY PABIANICKIEJ:** Wyczerpujących informacji w tej sprawie udzieli Pani R. K. U.

**ZAINTERESOWANA Z UL. WIĘCKOWSKIEGO:** — Czy chodzi o zasilek chorobowy z Ubezpieczalni łódzkiej czy wrocławskiej? Nie pisze Pani o tym w swoim liście, dlatego też nie wiemy, gdzie należy sprawę zbadać.

**SIENKIEWICZ HENRYK:** — Ówczesnym wojewodą łódzkim był dzisiejszy minister Rolnictwa — Dąb-Kociół. Niech Pan spróbuje napisać, a napewno ob. minister dotrzyma danej obietnicy.

**STAŁA CZYTELNICZKA Z GÓRSKIEJ:** — Korespondencyjne kursy naturalne mieszczą się przy Al. Kościuszki nr 45.

**ERAZM KRZYWIŃSKI:** — Nie jestem, niestety, w posiadaniu spisu liceów poznańskich. Sądymy, że jeżeli mieszka Pan stale w Poznaniu, nie sprawi Mu trudności zasięgnięcie informacji w kuratorium szkolnym. Pozdrawiamy Pana serdecznie.

## Polski cement

### jedzie do Singapuru

Duński statek „Nordfjaror” zabral z Gdyni większy transport cementu, przeznaczony dla kilku odbiorców w Singapurze.

W styczniu 1950 r. zawinie do Gdyni duński statek „Kambodja” oraz „Fernmoore”, które zabiorą do portów Dalekiego Wschodu dwa dalsze ładunki prze widziane w ramach umów handlowych. Obydwa motorowce zawiną do: Adenu, Karachi, Bombaju, Kolombo, Madrasu, Rangoonu i Kalkuty.

# PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Halo! Gdzie pan jest?  
SZABERSKI: — Tutaj! Wpadłem w ka-  
łużę! Podaj mi pan dłoń!  
SOBEK: — Hm... lepiej niech pan za-  
czeka, to sprowadzę pomoc...



SOBEK: — Panowie! Chodźciez prędko!  
Radca ugrzązł w błocie!  
WICEK: — Jak? Gdzie?  
SOBEK: — Na Stokach! W czasie naj-  
ciekawszej ze mną rozmowy!



WICEK: — Czemu go pan sam nie ra-  
tował? Było by prędej!...  
SOBEK: — A kto by was zawiadomił,  
że utonęliśmy obaj?  
WACEK: — Pośpieszajmy więc!



WACEK: — Tutaj chyba jeszcze ciem-  
niej, niż w naszych stronach...  
WICEK: — E, to już przesada, ale cie-  
mno tu jest rzetelnie!  
SOBEK: — Pójdźmy poomacku!

## Brak kalendarzy

Institucje i ludność w kłopotcie

Zazwyczaj o tej porze poszukiwane są bardzo wszelkiego rodzaju kalendarze — agendy, biurowe, ściennie, kieszonkowe itp. Niestety druk kalendarzy rozpoczął się w tym roku zbyt późno, czego skutki obserwujemy obecnie.

Niektórych rodzajów kalendarzy w ogóle nie można dostać w żadnym sklepie, co postawiło w kłopotliwej sytuacji wiele osób i instytucji.

Czy nie można było pomyśleć o tym wcześniej? Przecież dni idą a stare kalendarze równocześnie z ustąpieniem starego roku straciły wszelką wartość! (x)

## Niebezpieczny narożnik

nie będzie postrachem kierowców

W ostatnich dniach grudnia przystąpiono do rozbiórki starej rudery i budek drewnianych na Czerwonej tuż przy Piotrkowskiej. Budynki te bowiem nie tylko szpeciły ten punkt miasta ale czyniły go dla ruchu kołowego bardzo niebezpiecznym. Kierowcy i motorniczy mieli tutaj bardzo szczerpe pole widzenia.

Rudery te zostaną zburzone w ciągu stycznia. Dalszym etapem prac będzie przebudowa toru tramwajowego i poszerzenie narożnika. (se)

## Szkodnicy gospodarzom

odpowiedzą przed sądem łódzkim

Przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi rozpoznaje się 10 bm. wielka 4-dniowa rozprawa przeciwko 22-osobowej grupie szkodników gospodarczych. Dopuszczali się oni w okresie od stycznia do września 1949 r. systematycznych kradzieży wełny, pochodzącej z importu, a przeznaczonej dla zakładów produkcyjnych przemysłu włókienniczego.

Konwojenci, zrzeszeni w spółdzielni „Konwojent” w Gdyni, po wyładowaniu ze statków wełny i załadowaniu do wagonów kolejowych, odrywali plomby i wyrzucali część cennego ładunku przed stacjami kolejowymi w Kutnie, Częstochowie, Łodzi, Toruniu, Łazach i in. W przestępstwie współdziałała grupa niuczciwych kolejarzy. Szkodnicy, czerpiąc zyski z łupu, narazili Skarb Państwa na milionowe straty.

Rozprawa przeciwko oskarżonym odbędzie się w trybie postępowania doraźnego. (p)

## Humor na biało!...

Dancing. Orkiestra gra tęskne tango. Pan Hipolit tańczy z jakąś blondynką.

— Pani wydaje mi się bardzo znajoma... Czy pani nie była w tym roku w Międzyzdrojach?...

— Nie, proszę pana...  
— Ja też nie... Mój Boże... Niech pani pomyśli... My mamy ze sobą tyle wspólnego...  
\* \* \*

Zosieńka płacze. Podchodzi do niej ciocia i pyta:

— Zosieńko, dlaczego płaczesz?  
— U-u-u-u... zanosi się dziewczynka. — Połknęłam czekoladkę, a ja chciałam ją jeszcze chociaż trochę dziesięć minut obłizywać...  
\* \* \*

Dwaj panowie się pokłócili. Słownik polskich wywisk został już wyczerpany. Wreszcie jeden z panów podbiega do drugiego, chwytając go za kłapę i powiada:

— Panie Klipsi, przecież pan jest mądry człowiek, prawda?...

— Tak... — odpowiada tamten udobruchany.

— No, to przecież pan powinien zrozumieć, że pan jest idiotą!

## Łódź nie boi się śniegu

# Miasto przygotowane

do zwycięskiej walki z „białym niebezpieczeństwem”. — Tramwaje i autobusy kursują normalnie. — Odsnieżanie ulic i podwórzy musi odbywać się sprawniej

Dziwne bywają kaprysy pani Aury. Cały grudzień był ciepły i to nawet rekordowo — jak wspominaliśmy o tym w jednym z artykułów.

Nie uwzględniliśmy jednak, że pogoda może się zmienić zupełnie nagle. I rzeczywiście — ostatni dzień grudnia był już i śnieżny i mroźny.

A od tego dnia śnieg sypie niemal bez przerwy. I to na terenie całego kraju — od Tatr aż po Bałtyk.

Najbardziej cieszą się z tego wczasowicze, którzy wybrali się na pierwszą połowę stycznia do Zakopanego i malowniczych miejscowości Dolnego Śląska. Niemniej od nich uradowana jest dzia-

łwa korzystając z wakacji zimowych. Od paru dni parki i ogrody zaroiły się liczną rzeszą dzieci i młodzieży, którym czas wesolo płynie na zjeżdżaniu saneczkami z pagórków i lepieniu bałwanów.

Nieco inaczej przyjęli śnieg dozorczy. Gdy wczoraj koło południa ciągle jeszcze padało, a grubiejący z godziny na godzinę „całun” zamieniał się stopniowo w szarą, lepka miazgę — oblicza ich chmurniały coraz bardziej. Musieli od razu zabrać się do wywożenia śniegu, aby nie dopuścić do utworzenia się lodowej powłoki na chodnikach. Nie wszyscy jednak posypywali chodniki piaskiem i na czas usuwali śnieg, toteż jak z rogu obfitości posypali się protokoły.

Nie mało kłopotu z wczorajszymi opadami śnieżnymi mieli także pracownicy MZK, szczególnie motorniczy na tramwajach podmiejskich, którym szalejąca we wczesnych godzinach rannych ząbka utrudniała pole widzenia.

Nie lepiej było też na liniach miejskich, gdzie szyny zostały całkowicie zasypane. Z pomocą przyszyły jednak brygady robotników drogowych MZK i „solniczek”, które zdażyły wysypać wczoraj ponad tonę specjalnej soli, rozpuszczającej śnieg na szynach.

„Tragedii” naogół nie było. Komunikacja tramwajowa zarówno miejska jak i podmiejska odbywała się normalnie. Normalnie kursowały także samochody PKS, których kierowcy narzekali nie tyle na śnieg, ile na mróz. W wielu bowiem wypadkach zamarzała woda w chłodnicach.

O wiele cięższa próba czekała ZOM. Jak nam jednak komunikują, instytucja ta jest przygotowana nawet na większe opady. Na mieście kursuje obecnie stale 8 ogromnych samochodów, które usuwają śnieg z ulic do 5 specjalnych zyspek poza Łodzią. Gdyby zaś tabor ten nie wystarczył, ZOM może każdej chwili zwiększyć go do 15 wozów.

Odsnieżanie ulic byłoby znacznie ułatwione, gdyby obiecano jeszcze w grudniu plugi nadeszły na czas. Niestety, fabryka w Koszalinie zawiodła. Zaalarmowany wczorajszymi śniegami ZOM połączył się telefonicznie z Koszalinem, żądając natychmiastowego przysłania dwóch plugów, które będą stale obsługiwały Piotrkowską i Aleje Kościuszkę, usuwając z nich zaspę.

Pierwszy większy śnieg, który spadł wczoraj, był dla naszych władz próbą sprawności, która wypadła na ogół pomyślnie. Ze jednak opady mogą być jeszcze obfitsze, miasto pragnie się bardziej zaasekurować przed zaspami. W tym celu odbędą się w najbliższym czasie konferencje, na których omówione zostaną szczegóły walki z ewentualnym „białym niebezpieczeństwem”.

Możliwe jednak, że skończy się tylko na konferencjach, bo stacje meteorologiczne zanawadzają dla odmiany... odwilż. (kl)

## Koniec chaosu w kinach

# Bilety ulgowe bez ograniczeń

Postulaty świata pracy zostały uwzględnione

Od Nowego Roku wprowadzono we wszystkich kinach łódzkich celową zmianę, której świat pracy domagał się zresztą już od dłuższego czasu.

Skasowano mianowicie wkładki i kupony, na podstawie których każdy pracujący miał prawo do nabycia tylko sześciu biletów miesięcznie po cenie ulgowej. Jeśli natomiast nie wyczerpał, nie pozostawało mu nic innego, jak zaopatrzyć się w bilet normalny.

Uwzględniając więc życzenia szerokiej rzeszy społeczeństwa, Film Polski w porozumieniu z CRZZ postanowił wprowadzić nowy system wydawania biletów ulgowych dla świata pracy.

Od Nowego Roku nie ma dla pracujących żadnych ograniczeń — członkowie wszystkich Związków Zawodowych, studenci, wojskowi itd. mogą chodzić do kina za biletami ulgowymi tyle razy, ile tylko chcą. Nabywając bilet i wchodząc na widownię, muszą okazać jedynie zaopatrzoną w fotografię legitymację związkową, szkolną czy służbową.

Poza zniesieniem wszelkich ograniczeń nowy system ma również i tę dobrą stronę, że dla ludności pracującej przeznaczona będzie na każdy seans ilość miejsc dwukrotnie wyższa od wyznaczonej w ub. roku. (sk)

## Zupełnie słusznie!

# Dwa Domy Konfekcyjne

staną na Pl. Reymonta i Bałuckim Rynku

Donieśliśmy już, że Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego postanowiła wybudować wielki Dom Konfekcyjny w śródmieściu. Pisząc o tym wskazaliśmy, iż należy raczej pomyśleć o tym, aby zbliżyć punkty sprzedaży gotowej konfekcji do przedmieść, gesto zamieszkałych przez świat pracy.

Na tym samym stanowisku, jak się obecnie dowiadujemy, stanęły zarówno władze miejskie, jak i władze centralne.

CHPO otrzymała wskazania, aby wznieść Dom Konfekcyjny na Placu Reymonta i na Bałuckim Rynku. W obydwu punktach znajdują się wolne place, nadające się do tego celu.

Wydział Planowania Przestrzennego, który place te przydzielił CHPO, jest przekonany, że wielkie Domy Konfekcyjne staną się w przyszłości centralami, dokoła których rozwinie się handel detaliczny w obu wspomnianych dzielnicach łódzkich. (at)

# Nowe miejsca wypoczynku otrzymają na wiosnę mieszkańcy Łodzi

Wydział Plantacji przy Zarządzie Miejskim przygotowuje się już teraz do tzw. robót „kosmetycznych”. Jak nie trudno się domyśleć, chodzi o upiększenie szeregu parków i miejsc publicznych.

Na pierwszy ogień pójdzie wczesną wiosną nowy pasaż między Piotrkowską a Sienkiewicza, który otrzyma piękne kwietniki i trawniki. O urządzeniu w tym miejscu fontanny narazie nie może być mowy, gdyż zważywszy palący problem wody, byłoby to dla nas zbyt cennym luksusem.

W podobny sposób ozdobi się również nowo wybudowaną pięćcie tramwajową na Rzgowskiej przy torze kolejowym.

Plan prac przewiduje również dalszą przebudowę parków pofabrykanckich, m. in. dawniejszego parku Leonarda przy Placu Niepodległości i parku pogeyerowskiego.

Łodzianie uzyskają tutaj w przyszłym roku doskonałe miejsce wypoczynku. W obydwu parkach rozplanuje się mianowicie dróżki oraz wstawi ławeczki, których tam przedtem w ogóle nie było. (bk)

## Nasi przodownicy



STEFAN PAWLAK

Rok ubiegły przyniósł rodzinie Pawlaków nie lada sukces. Oboje bowiem w ramach jednego zespołu uzyskali tytuł najlepszych tkaczy jakościowych, oraz wysokie nagrody pieniężne.

W roku bieżącym też chyba nie pozwolą się wyprzedzić innym. Życzymy im tego z całego serca. Życzymy tego nie tylko Pawlakom z „bawelnianej trójki”, ale wszystkim tkaczom i przadkom naszych łódzkich fabryk, wszystkim przodownikom pracy i racjonalizatorom, aby rok 1950 przyniósł im dużo radości, powodzenia i zadowolenia.

## TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ZIELONA ULICA” — godz. 19.15.  
 Nowy — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA” — godz. 19.15.  
 Powszechny — „ROZBITKI” — godz. 19.15.  
 Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU” — godz. 19.15.  
 „Osa” — „ROMANS Z WODEWILU” — godz. 19.30.

## KINA

ADRIA — Opowieść o prawdziwym człowieku — 16, 18, 20.  
 BAŁTYK — Bogata narzeczona — 16, 18, 30, 21.  
 BAJKA — Wschodnie zaloty — 18, 20.  
 GDNIA — Program aktualności Nr 1.  
 HEL — Na morskim szlaku — 16, 18, 20.  
 MUZA — Milcząca barykada — 18, 20, 30.  
 POLONIA — Pustelnia parmeńska I seria 17, 19, 21.  
 PRZEDWIOŚNIE — Pocałunek na stadionie — 18, 20.  
 ROBOTNIK — Oddział Z-8 — 18, 30, 20, 30.  
 ROMA — Wołga, Wołga — 16, 18, 20.  
 REKORD — Góra dziewczęta — dla młod. — 16; Niecierpliwość serca — 18, 20.  
 STYLOWY — Wilcze doły — 17, 30, 20.  
 ŚWIT — Bitwa o Stalingrad — 18, 20.  
 TĘCZA — Pustelnia parmeńska, I-sza seria 16, 30, 18, 30, 20, 30.  
 TATRY — Śpiewak nieznan — 16, 18, 20.  
 WISŁA — Bogata narzeczona — 15, 30, 18, 20, 30.  
 WŁÓKNIARZ — Ali Baba i 40 rozbójników 16, 30, 18, 30, 20, 30.  
 WOLNOŚĆ — Sumienie — 16, 18, 20.  
 ZACHĘTA — Bogaty plon — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

## Do sportowców

Noworoczne przemówienie dyrektora G. U. K. F. posła Lucjana Motyki

Nowy Rok stwarza zwyczajową okazję do podsumowania osiągnięć roku ubiegłego i postawienia zadań na okres nowego, rozpoczętego roku. W naszym ustroju analizy przeszłości i planowania na przyszłość nie są wprawdzie związane z noworocznymi okazjami — są podstawą naszej planowej gospodarki. Dotyczy to oczywiście także dziedziny kultury fizycznej.

## NA WAŻNYM ETAPIE.

Niemniej jednak Nowy Rok 1950 otwiera ważny etap w historii kultury fizycznej w Polsce. Właśnie z końcem 1949 roku Sejm Rzeczypospolitej uchwala ustawę o zasadniczym znaczeniu, powołując Główny Komitet Kultury Fizycznej, jednolity organ kierownictwa, planowania i kontroli w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Z Nowym Rokiem wchodzimy w okres realizacji 6-letniego Planu Narodowego, którego częścią składową stanowi dziedzina kultury fizycznej.

Rozpoczynamy pracę, mając pełną świadomość kierunków rozwojowych wychowania fizycznego i sportu, kształtując ten rozwój zgodnie z najistotniejszymi interesami mas pracujących dla podniesienia ich zdrowia i sił, dla zwiększenia wydajności pracy i obronności kraju.

Powołanie Komitetu Kultury Fizycznej jest ostatnim ogniwem w przeprowadzonej w ciągu 1949 roku reorganizacji sportu polskiego.

## CO ZOSTAŁO DOKONANE

Na progu Nowego Roku możemy z zadowoleniem stwierdzić, że stary rok 1949 zamykamy sumą poważnych osiągnięć. Najważniejsze z nich to wzrost masowości i aktywności organizacji sportowych, wzrost poziomu wyczynowego i ideowego sportowców, to coraz większy udział mas robotniczych i chłopskich w uprawianiu sportu. Zasadniczym osiągnięciem jest powiązanie działalności sportowej z masowymi organizacjami zawodowymi, społecznymi, co pozwala nam ściślej łączyć wychowanie fizyczne z ogólnym wychowaniem mas pracujących.

## MILIONY STARTUJĄCYCH

Masowe imprezy sportowe, urządzane w roku 1949, były wszelkie rekordy przedwojenne i powojenne ilością uczestników i widzów. Biegi Narodowe z imponującą liczbą pół miliona uczestników, marsze jesienne w

rocznicę bitwy pod Lenino z udziałem blisko miliona uczestników, trójbój lekkoatletyczny z ówczesnym rekordem zawodników, sztafety ZMP ogarniające młodzież całego kraju, biegi kolarskie, będące największymi imprezami amatorskimi w świecie — oto nie wątpliwy dowód rosnącego umasowienia kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Powiązaniem tych imprez z wydarzeniami natury politycznej świadczy o ścisłym związku sportu z całokształtem spraw wychowania nowego, świadomego człowieka. Dała temu wyraz również, mająca przełomowe znaczenie, uchwała Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która wskazała kierunek rozwoju kultury fizycznej, podniosła jej wagę społeczną i stała się potężnym czynnikiem ożywienia działalności organizacji sportowych.

## FORME WYPELNIAMY TREŚCIĄ

Ważnym czynnikiem umasowienia sportu w 1950 roku będzie powszechne wprowadzenie Odznaki Sprawności Fizycznej. Próby, potrzebne dla zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej, staną się programem pracy kół i zespołów sportowych. Zwiększy się ilość urzędów i sprzętu sportowego. Mamy więc podstawy organizacyjne i materialne do szybkiego rozwoju i zlikwidowania wieloletniego zacofania, mamy strukturę, odpowiadającą potrzebom mas pracujących, ale jest to tylko forma, którą trzeba wypełnić konkretną treścią ideową pracy. Tę treść daje żywy człowiek. Nie będzie rozwoju kultury fizycznej przy najlepszej strukturze organizacyjnej bez ideowej, ofiarnej pracy działaczy, wychowawców i sportowców, pracy opartej o zapał i młodzieńczy entuzjazm, pokonującej wszelkie trudności.

## NOWY TYP DZIAŁACZA SPORTOWEGO

Działacz sportowy, aktywista — to pracownik wielkiej idei, wychowawca nowego człowieka. Kierownik Zrzeszenia Związku Sportowego, aktywista czy zwykły członek w kole sportowym, sędzia piłkarski, wyjeżdżający na prowincję, czy instruktor wychowania fizycznego, dziennikarz sportowy — wszyscy oni spełniają ważne społeczne zadanie, walcząc o zdrowie i radość, o nowe oblicze naszej młodzieży. Tylko w ustroju socjalistycznym rola działacza sportowego nabiera tak głębokiej, ideowej treści.

Dlatego u progu nowego, 1950 roku, u pro

gu nowego, wielkiego okresu w rozwoju kultury fizycznej, uzbrojeni w doświadczenia bratnich narodów demokracji ludowej, a przede wszystkim w wspaniałe doświadczenia Związku Radzieckiego przywiązujemy wielką wagę do wychowania nowej kadry działaczy sportowych i ołoczenia opieką kadry przedwojennej, która pozytywnie pracuje dla Polski Ludowej. Żywa i systematyczna praca przede wszystkim w dołowych komórkach organizacyjnych, w kołach sportowych przy zakładach pracy, LZS-ach, w kołach szkolnych, w klubach i sekcjach — oto podstawa właściwego rozwoju kultury fizycznej. Tę pracę prowadzić musi masowy, podnoszący swoje kwalifikacje aktyw sportowy, przede wszystkim członkowie ZMP, prowadzić tę pracę muszą związkowcy, członkowie Samopomocy Chłopskiej i innych organizacji w ścisłym powiązaniu z Komitetem Kultury Fizycznej.

## MOJE ŻYCZENIA

U progu Nowego Roku, życzę ZMP-owcom, harcerzom, junakom „SP”, całej młodzieży polskiej pomyślnego zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej, i powodzenia w ich społecznej pracy przy budowie urządzeń sportowych.

Sportowcom wyczynowym życzę coraz lepszych wyników i pobicia dotychczasowych rekordów, działaczom, instruktorom i nauczycielom coraz lepszych osiągnięć organizacyjnych i wychowawczych.

Entuzjastom i miłośnikom sportu życzę przyjemności oglądania ciekawych i stojących na wysokim poziomie zawodów, a wszystkim sportowcom sukcesów w nauce i w pracy zawodowej.

Składając te życzenia, wyrażam zarazem pewność, że w nadchodzącym roku czekają nas wielkie osiągnięcia w budowaniu nowej, socjalistycznej kultury fizycznej. W oparciu o zapał i poświęcenie działaczy sportowych, młodego aktywu, sportowców, kroczymy po drodze umasowienia kultury fizycznej, zwiększając w ten sposób siły budowniczych socjalistycznej Polski, obrońców pokoju.

## Włóknierz (Zgierz) w Lidze hokejowej

W decydującym spotkaniu o wejście do ligi hokejowej, rozegranym w poniedziałek na sztucznym lodowisku w Katowicach, zgierski Włóknierz pokonał Budowlanych z Opola 6:2 (1:0, 3:0, 4:2), zdobywając tym samym awans do ligi PZHL.

Drugi mecz Unia (Wiry) — AZS (Warszawa) nie doszedł do skutku, z powodu nie stawienia się drużyny śląskiej, wobec tego AZS uzyskał walkower 5:0.

Końcowa tabela rozgrywek finałowych o mistrzostwo kł. A przedstawia się następująco:

1) Włóknierz (Zgierz)	6	30:4
2) Budowlani (Opole)	4	16:18
3) AZS (Warszawa)	2	9:21
4) Unia (Wiry)	0	8:20

## Liczymy na rewanż

Poznań dopiero w ringu ujawni swój skład

Ekspedycja pięściarska Poznania przybędzie do Łodzi w składzie 30-osobowym i zakwateruje w hotelu Savoy.

Tak liczna wycieczka zapewnia Poznaniowi odpowiednie rezerwy na późniejszy mecz z Warszawą, ale też i konspiruje do pewnego stopnia jej skład na mecz z Łodzią. W zależności od tego, w jakim składzie wystąpi Łódź, Poznań ustali dopiero na miejscu swoją reprezentację.

Spotkanie Łódź — Poznań jest rewanżowe. W Poznaniu przegraliśmy 11:5, lecz co do tego, czy wynik był słuszny, wysuwano poważ-

wszystko wydawało się takie nierealne, jak sen...

Krysia udawała, że bawi się doskonale. Nie zwracała najmniejszej uwagi na Romana. Ignorowała go zupełnie. Nie chciała, by myślał iż jest zazdrosna o Zosię. Jednak w głębi duszy wściekała się na jego czulenność do tej głupiej gęsi.

Gdy odeszli oboje ścieżką między żytem, powiedziała jakiś dwuznaczny żarcik pod ich adresem. Podchwycili to inni i rozmowa potoczyła się w stylu mocno frywolnym. A ponieważ wypito mnóstwo alkoholu, nastrój stawał się coraz swobodniejszy.

Cała gromadka byli to studenci, nie znający trosk życia codziennego. Krysia wybierała towarzystwo, a ona przecie nie uznawała „nędzy studenckiej”. Każdy, kto miał na sobie zniszczone ubranie i jadł obiady w stołówce, przestawał ją interesować. Lubiała dobrze ubranych chłopców, nie żałujących pieniędzy na cukierki, czy kino. A w ogóle całe to smarkate towarzystwo nie imponowało jej zupełnie. Żalowała, że straciła cały rok na uniwersytecie. Nauka była nudna, koledzy nieciekawi. Lekarze — asystenci byli niewrażliwi na uroki studentek. Wymagali, by się uczono i ścinali na egzaminach bez litości. Nawet Knotek, o którym sądziła, że jest przez nią dobrze „urobiony”, postawił jej niedostateczny z prosektorium. Dobrze

zrobiła, iż nie śledzała nad książkami, ścisłoby ją i tak. Toż to będzie dopiero lament w domu, gdy Monika się o wszystkim dowie. Nie będzie końca marałow.

Ale trzeba będzie nareszcie zrobić koniec ze Stefanem. Tak postawi sprawę, że będzie musiał się zdecydować. Albo oświadczy się, albo przestanie jej zawracać głowę. Szkoda czasu na wyczekiwanie. W dodatku taki się zrobił nudny.

To ciągle zabieranie Moniki razem z nimi, stawało się już nie do zniesienia. Po prostu nie było okazji porozmawiać we dwoje.

Zła była na siebie, że nie przypilnowała, by Stefan wsiadł do auta. Trzeba było najpierw ułokować Stefana, a Roman niechby martwił się o miejsce, a nawet zo stał w domu.

Kulesza na pewno by się rozkrochmała, by tym wesółym, swobodnym gronie.

Las, pola, słońce... Taki romantyk, na pewno by się rozmarzył. Resztę ona, Krysia, już by coś zainscenizowała. Niby przy padkowej pocałunku, a potem wymuszone wyznaczenie. Kulesza już by się nie wywiązał. A może i on sam by nie czekał na jej wyzwanie? Ostatecznie ta ciągła obecność Moniki, też mogła speszyc najodważniejszego nawet konkurenta. Musi to dzisiaj powiedzieć Monice i stanowczo zażądać, by ich częściej zostawiała samych.

(D.c.n.)



73)

Roman wyciągnął ją wreszcie na spacer w pola i zauważywszy, iż jest zgorzsniona jego zachowaniem, począł w namiętnych słowach prosić, by została jego żoną. Że kocha ją od dawna i nie wyobraża sobie po prostu życia bez niej. Obsypywał ją pocałunkami i mówił słowa, które ją oszołomiały. Broniła się słabo i drżała w jego ramionach. Tak to na nią spadło nagle, iż nie umiała zdać sobie sprawy ze swych uczuć. Roman ją kochał i chciał się żenić. Już, zaraz, nie czekając, aż ona skończy medycynę.

Lubiła bardzo Romana i cieszyła się zawsze z jego obecności, ale tak zaraz małżeństwo? Nie, doprawdy, nie była na to przygotowana. Wystarczyło jej w zupełności to, co było. Nie pragnęła zmian.

Tłumaczył, że nie może bez niej żyć, że powinna go zrozumieć. Obejmował ją coraz namiętniej, jego pieścioty stawały się gwałtowne. Musiała po prostu walczyć z nim. Zaprotestowała kategorycznie przeciw takiemu zachowaniu. Musi się zaraz

opanować i odnosić się do niej z należytym szacunkiem. Była tak oburzona, iż musiał uwierzyć, że mówi prawdę. Żalował w duchu, iż nie jest tak łatwa, jak Krysia. O ileż by to uproszcilo jego plany. Przerachował się, za bardzo wierzył w siłę swych pocałunków.

Po długich wreszcie przeproszeniach i naleganiach zgodziła się zostać jego żoną. Ale ślub nie będzie tak prędko. Musi najpierw lepiej go poznać i oswoić się z tyra, że mają zostać małżeństwem.

— Chciałbym jednak porozmawiać z twym ojcem.

Spojrzała na niego przestraszona.

— Wolalabym, byś z tym poczekał.

— Nie. Nie ma sensu czekać! Chciałbym, by w twoim domu nie uważano mnie za intruza.

Wahała się. Nalegał długo, wreszcie zgodziła się. Był tak czuły po tej obietnicy, taki serdeczny dla niej, iż rozstąpiły się powoli resztki nieufności, jakie tkwiły jeszcze na dnie jej serca. A jednak to